

# ARMATA

sł.: Bogusław Szul  
muz.: Bogusław Adamowicz

Jak cielę uwiązana  
Starym powrozem,  
Skacze jak opętana  
Z tyłu za wozem.  
Co to za kawał grata?  
To jest nasza armata!  
Armata, armata-ta,  
Armata-ta-ta.

Za nią kanonier z cicha,  
Zbierając ładnie,  
Jeżeli jaka szprycha  
Z koła wypadnie.  
Potem składa i łąta,  
Bo to nasza armata!  
Armata, armata-ta,  
Armata-ta-ta.

Wreszcie z okrutnym trudem  
(Wieść baśni bliska)  
Dociągnęli ją cudem  
Do stanowiska.  
Nie wiedząc, że nam spleta  
Psiego figla armata!  
Armata, armata-ta,  
Armata-ta-ta.

Chcieli nasi nad ranem  
Napaść Moskali,  
Nagle zegnaj się z planem,  
Bo jak grzmot wali,  
Bum tarach na wariata  
Przypadkowo — armata!  
Armata, armata-ta,  
Armata-ta-ta.

Zgadnąć, gdzie jest ukryta,  
Nietrudno wcale,  
Bo ponad nią zakwita  
Po każdym strzale  
Obłok dymu jak wata,  
Bo to taka armata!  
Armata, armata-ta,  
Armata-ta-ta.

A Moch widząc białego  
Dymu tak wiele,  
Myśli, że to tam jego  
Pękły szrapnele.  
Lub że to płonie chata,  
A to nasza armata!  
Armata, armata-ta,  
Armata-ta-ta.

Przy niej chłopcy za sznury  
Stoją trzymając,  
Bo gdy strzeli do góry,  
Skacze jak zając.  
I w popłochu w tył zamiata  
Jakby pies, nie armata!  
Armata, armata-ta,  
Armata-ta-ta.

Nie gniewajcie się wcale  
Za szczerłość moją,  
Lecz tych dział się Moskale  
Niewiele boją.  
Choć to przecie u kata  
Także wreszcie armata!  
Armata, armata-ta,  
Armata-ta-ta